

prof.zw. dr hab. arch. Sławomir Gzell
02-797 Warszawa, ul. Nowoursynowska 109
s.gzell@wp.pl

Opinia o pracy doktorskiej p. mgr inż. arch. Ewy Krzyżanowskiej - Walaszczyk
Przestrzenne uwarunkowania lokalizacji Pyzdr

1.

Praca została wykonana pod kierunkiem p. dr hab. inż. arch. Teresy Bardzińskiej - Bonenberg, prof. Uniwersytetu Technologiczno – Przyrodniczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy. Praca jest wykonana na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej. Zlecenie na wykonanie recenzji wystosowała w dniu 17 lutego 2022r. p. dr hab. Ewa Pruszevicz Sipińska, prof. PP, Dziekan Wydziału PArchitektury Politechniki Poznańskiej.

2.

Praca liczy 254 strony. Składa się z Wprowadzenia i ośmiu rozdziałów analitycznych. Następnie Autorka umieściła Syntetyczne zestawienie wyników badań, Weryfikację hipotez badawczych, Kierunki prowadzenia dalszych badań i Wniosek końcowy. Dalej znajduje się Bibliografia, w podziale na źródła publikowane, literaturę i literaturę dotyczącą kartograficznych i geodezyjnych metod badania zmian środowiska. Kolejne części to Aneksy (w tym pieczołowicie przygotowane kalendarium rozwoju Pyzdr od początku XV do końca XX wieku), Wykazy rycin i tabel oraz Streszczenia (polskie i angielskie). Wszystkie materiały w pracy dotyczącej przeszłości jest oczywiście niezbędne dla jej studiowania.

3.

Podstawowym problemem badawczym pracy p. Krzyżanowskiej - Walaszczyk była odpowiedź na pytanie jakie jest udzielenie odpowiedzi na pytanie jakie uwarunkowania przestrzenne były determinantami lokacji Pyzdr. Autorka przypomina, że Pyzdry były miastem książęcym (królewskim) i czy jako takie lokalizowane zostało na "surowym korzeniu"?

Celem głównym badań jest wyjaśnienie oraz zdefiniowanie uwarunkowań przestrzennych, decydujących o lokalizacji wczesnośredniowiecznych Pyzdr. Cele szczegółowe to wypełnienie luki poznawczej, z okresu poprzedzającego lokację na prawie średzkim a potem magdeburskim.

Autorka słusznie uważa, że wymienione cele da się osiągnąć dzięki zastosowaniu metody badań holistycznych, scalających badania różnego typu. W ten sposób rozmaite uwarunkowania będą się łączyć, zapewniając wielostronne spojrzenia na badany przedmiot. To jest powodem, dla którego w pracy mamy nagromadzenie map, tekstów i opinii, bez czego, wg . Autorki nie osiągnie się sukcesu badawczego. Jest to, powtarzam słuszna ocena, przygotowująca pole do sformułowania tezy i jej obrony.

4.

Tak więc teza pracy brzmi:

Przestrzenne uwarunkowania lokalizowania Pyzdr w średniowieczu wymagają udowodnienia następujących hipotez:

Hipoteza 1. Wczesne! osadnictwo pyzdrowskie stanowiło czoło opolne, ośrodek grodowy kasztelanii gieckiej (gród w Pyzdrach).

Hipoteza 2. Pierwsza lokacja Pyzdr na prawie średzkim w 1257 roku związana była z przeniesieniem dworu wiejskiego książąt wielkopolskich z Pobiedzisk do Dłuska w 1253 roku.

Hipoteza 3. Ponowna lokacja Pyzdr, po spaleniu miasta przez Krzyżaków w 1331 roku, nastąpiła z wykorzystaniem uwarunkowań przestrzennych pierwszej lokacji.

5.

Autorka przypomina w pracy, że w rozwoju sieci osadniczej w czasach pierwszych Piastów jest wiele niejasności, co wymagało studiów opracowań przygotowanych przez wielu badaczy. Odnosi się tu do dzieł prof. Aleksandra Grygorowicza, który zapoczątkował badania na Politechnice Poznańskiej, żeby odwołać się do „Barbarzyńskiej Europy” prof. Karola Modzelewskiego, która to książka otworzyła drogę do nowych interdyscyplinarnych badań, w tym roli organizacji opolnej w kształtowaniu terytorialnej sieci osadniczej.

Pomiędzy badaczami wspomnianymi przez p mgr Krzyżanowską Walaszczyk są prof. Ignacy Felicjan Tłoczek, który zainicjował badania nad monografią swojego rodzinnego miasta i prof. Hanka Zaniewska, pracująca w Instytucie Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie nad pracą pt. „Pyzdry – przemiany przestrzenne i funkcjonalne”. Przytacza także nazwiska badaczy niemieckich. Na koniec wspomina o prof. Jerzym Łojku, który stwierdził, że „dzieje Pyzdr stanowią jedną tzw. białych plam przeszłości Wielkopolski” – niż więc dziwnego, że p. Krzyżanowska Walaszczyk Pyzdrami się zajęła.

Podjęte badania wymagały szerokiej kwerendy, związanej z pracami lwowskiej szkoły mediewistów. Ważne jest także stwierdzenie, że na terenie Pyzdr kompleksowe badania archeologiczne nie były dotychczas przeprowadzone.

Należy tu przypomnieć, że Doktorantka też jest autorką opracowań dotyczących Pyzdr, wykonanych przed doktoratem, dla potrzeb Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (2009).

6.

Tak przygotowane pole badawcze pozwoliło Autorce na ustalenie własnych metod pracy. Wielką rolę odgrywało w niej badanie map wszelkiego rodzaju – ich spis znajduje się w egzemplarzu dysertacji. Autorka przywiązywała także wagę do analizy nazw miejscowych. Przystąpiła także do określenia chronologii zmian uwarunkowań przestrzennych budowy miasta Pyzdr, zaczynając od starannego zaprojektowania struktury prowadzenia badań. Pomocna była także analiza stosowanej terminologii, co w dziedzinie w jakiej jest nie bez znaczenia, zwłaszcza, że na przestrzeni lat ulega ona zmianom, przez co w kolejnych generacjach badaczy budzi dodatkowe wątpliwości. Trzeba przyznać, że Doktorantka bardzo dobrze poradziła sobie z tą kwestią.

7.

Jak powiedziano wcześniej kolejne rozdziały pracy dotyczą najważniejszych determinant prowadzących do udowodnienia tezy. Nie sposób ich przytoczyć ani omówić w recenzji, bo trzeba by po prostu powtórzyć to, co napisała Doktorantka.

Uważam, że jest to cześć pracy wykonana bardzo starannie, z właściwą badaczce dociekliwością i odpowiedzialnością. Nie uciekając się do ekspresji w wyrażaniu swego pozytywnego stosunku do działalności budowniczych Pyzdr, tworzy sugestywny obraz rzeczywistego sukcesu organizacyjnego i przestrzennego. W ten sposób tworzy w świadomości czytelnika pozytywny stosunek do ówczesnej rzeczywistości, w tym proponując być może czytelnikowi opinię, że w przedstawianej sekwencji budowlanej, skupionej w jednym miejscu mógł rodzić się duch tego miejsca. Jest to dla pracy i miasta Pyzdry, rzecz ważna i warto ją określać. Moglibyśmy się zastanowić, czy obiekty i założenia urbanistyczne miały / mają takie niematerialne wartości, że stworzyły swoistego ducha miejsca, w którym powstawały. Uważam, że takie formalne pytanie, można go wiązać z metodą naukową. Bez względu na odpowiedź, recenzent uważa, że spuścizna wieków minionych posiada wartości ponadmaterialne, wymierne i niewymierne, a tym samym warta jest analizowania z punktu widzenia współczesnej przydatności. Być może byłoby dobrze, gdyby temu aspektowi pracy Doktorantka poświęciła nieco miejsca.

Trzeba bowiem pamiętać, że badania historyczne prowadzi się nie dla nich samych. Dzięki nim poszukujemy odpowiedzi na pytanie skąd idziemy, a także dokąd zmierzamy. Przypominam tu projekt Zielonych Wzgórz (konkurs na zabudowę dzielnicy Owińska w Poznaniu). Najwięcej uwagi zwracał projekt zespołu studentów Politechniki Poznańskiej wykonany pod kierunkiem Jerzego Buszkiewicza. Projekt nosił nazwę Federacja Małych Miast. Źródłem narodzenia się tej koncepcji było założenie, że nosicielem cech tego, co ma powstać, są istniejące miejsca czy miejscowości znajdujące się na terenie opracowania. Skoro ich nazwy funkcjonują w świadomości społecznej, to autorzy pracy postanowili wykorzystać je jako symbol ciągłości tradycji osadniczej. Tak powstało sfederowanie miejsc jako przyszłych małych miast. Projektując je szukano inspiracji w wyznaczonym przez minione wieki kulturowym wzorcu przestrzeni miejskiej. Tak przeszłość, dobór zbadana i udokumentowana rzutuje na teraźniejszość i w działalności urbanistycznej ma to kluczowe znaczenie.

8.

W rozdziałach podsumowujących wszystko właściwie jest jak należy, ale czytając je recenzent odczuwa pewien niedosyt. Przydałby się opis jakichkolwiek strategii, która promując opisywane przez Doktorantkę wartości, pomogą im przetrwać. Strategie te dziś dzielimy, generalnie rzecz biorąc, na mające swe korzenie wewnątrz miasta i przychodzące z zewnątrz.

Pierwsze są pomyślane jako przewodnik przez proces tworzenia katalizatorów, reaktywujących pozytywne wydarzenia w tkance miejskiej. Stąd dla ich tworzenia niezbędne jest zrozumienie miejskiego kontekstu, ludzi, obrazów, tradycji, funkcji itd., aby podkreślając wszystkie cechy dodatnie miasta, podnosić jego siłę. Druga grupa strategii wiąże się z kształtowaniem struktury miejskiej oraz miejscem miasta w większych strukturach osadniczych. Myślę, że taki opis struktur lokalnych, regionalnych i makroregionalnych byłby dobrą podstawą do opisu procesów

rewaloryzacyjnych. Ale być może uznamy, że jest to temat na inną pracę doktorską, w każdym razie byłby to interesujący przyczynek do prowadzonej dziś szerokiej i ważnej dyskusji na ten temat.

Programując badania trzeba także pamiętać, że bez pozytywnej oceny obrazu miasta przez mieszkańców o żadnym przechowaniu ducha miejsca dla przyszłych pokoleń nie będzie mowy. Pozytywna ocena obrazu miasta przez mieszkańców i odwiedzających bierze się przede wszystkim z tego, że jest wypełniony architekturą dobrej jakości. Wiemy, że tej nie przybywa bez woli politycznej rozpoczynania wielkich architektonicznych przedsięwzięć, co dotyczy także polityk prowadzonych przez inwestorów prywatnych. A więc przydałyby się badania i w tym zakresie.

8.

Jestem zdania, że dysertacja p. mgr Ewy Krzyżanowskiej - Walaszczyk przyczynia się do wypełniania luki, jaką jest zbyt wątłe przypominanie dziś o osiągnięciach naszych urbanistycznych przodków. Z tego chociażby powodu oceniam ją bardzo pozytywnie. Uważam, że praca w istotny sposób przyczynia się do stworzenia teoretycznych podstaw do nowego spojrzenia na wiele zapomnianych relikwów przeszłości, zwłaszcza, iż odnosi się do planistycznych konkretów.

10.

Praca napisana jest z dużą precyzją. Proporcje tekstu przeznaczone dla poszczególnych zagadnień są dobrze dobrane i odpowiadają wadze zagadnień, jakim tekst jest poświęcony. Ilustracje mają charakter informacji dopełniającej tekst. Z pewnością Autorka prezentuje opanowanie warsztatu naukowego.

Struktura pracy jest obmyślona bardzo dobrze. Trzeba powiedzieć, że kolejne etapy dowodzenia tezy są przekonujące. Co do użytego języka, to Autorka nie przesadza co do konieczności tzw. języka naukowego, choć nie odchodzi od standardów przyjętych w tym zakresie w stronę języka bliskiego publicystyce.

Biorąc to wszystko pod uwagę, oraz potrzebę zaistnienia pracy takiej jak przygotowana przez p. mgr inż. arch. Ewę Krzyżanowską – Walaszczyk stwierdzam, że praca spełnia warunki stawiane przez ustawę pracom doktorskim i może być dopuszczona do publicznej obrony.



Sławomir Gzell
maj 2022r.